

Sprzedający ustępują

W ciągu minionego roku domy podrożały średnio o jedną piątą - czytamy w Rzeczpospolitej. W nadchodzącym roku eksperci przewidują znacznie wolniejszy wzrost cen. Jesienią 2008 domy mogą kosztować przeciętnie o 8 proc. więcej niż teraz. Największym zainteresowaniem cieszą się nowe budynki, jeszcze nie wykończone. Są także chętni na domy używane, ale liczące nie więcej niż dziesięć lat.

Różnice w cenach willi czy segmentów w poszczególnych miastach są ogromne - podaje dziennik. W Warszawie najłatwiej sprzedać dom za 800 - 900 tys. zł, co jest dla stolicy określane jako cena średnia. Za takie pieniądze w mniejszym mieście można kupić dwa domy o podobnym standardzie. Wszędzie, jeśli trafi się poważny kupiec, sprzedający są gotowi do znacznych ustępstw cenowych przy zawieraniu transakcji. Wysokie ceny domów w miastach powodują, że rośnie zainteresowanie tymi nieruchomościami w miejscowościach odległych o kilkanaście czy nawet kilkadziesiąt kilometrów.

Zdaniem analityków spada opłacalność stawiania domu na sprzedaż. Sytuacja na rynku budowlanym nie sprzyja inwestorom. Wprawdzie ceny materiałów znacznie się obniżyły, jednak koszty robocizny są wysokie, a grunty stale drożeją. Tymczasem ceny gotowych domów przestały rosnąć, jak to było kilka miesięcy temu - czytamy dalej.